

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięc. 1 zł. 2-krotną dost. do domu zł. 1.20

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięcznie 10 zł. 1.20

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach:

Bezpłatnych dostawek redakcyi nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pełnowy albo jego miejsce 10 ct.  
w dostatek wiersz harmonowy 30 ct., ma-  
wiersz za wyraz 3 ct., za słowo 4 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi  
wydania ranne 2 ct. 3 ct.  
nieocznego 4 ct. 5 ct.  
ona wydania ranne 4 ct. 5 ct.

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1, 17

TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

### Sytuacja.

**Cieplice, 25 kwietnia.** W wykonaniu uchwały Rady powiatowej, przesłał wydział teje Rady podanie do ministra sprawiedliwości, w którym protestuje przeciwko ustanowieniu czeskich sędziów przy tutejszym sądzie obwodowym i uprasza o zastąpienie tychże przez Niemców.

Prócz tego przesłano inne jeszcze zażalenie do ministrów: handlu i skarbu w sprawie znacznej liczby czeskich urzędników i służby przy tutejszych urzędach: pocztowym i podatkowym, co rzekomo wytwarza wiele przykrości w stosunku ze stronami.

**Gossensass, 25 kwietnia.** Zwołane na wczoraj zgromadzenie stronnictwa niemiecko-ludowego dla Tyrolu było bardzo liczne.

Przed otwarciem zebrania wręczył żandarm przewodniczącemu dekret starostwa z Brixen, które zakazało odbycia zgromadzenia. Zwołujący odniósł się bezzwłocznie w drodze telegraficznej do starostwa z zażaleniem, które odniosło skutek po-myślny.

Wobec tego zgromadzenie odbyło się. Uchwalono na niem rezolucję, w której wezwano Sejm tyrolski do zajęcia stanowiska przeciwko podziałowi Tyrolu na osobne terytoria administracyjne: niemieckie i włoskie.

**Tryest, 25 kwietnia.** Włoska większość Sejmu istryjskiego zgromadziła się wczoraj w pełnej liczbie w ratuszu m. Pisino. Miasto z tego powodu było odświętnie dekorowane i iluminowane.

### Audyencye.

**Wiedeń, 25 kwietnia.** Cesarz przyjął wczoraj na ogólnych audyencyach między innymi ministra skarbu dr. Kaizla i gr. orientalnego metropolite czarniowieckiego Czaparkowicza.

**Wiedeń, 25 kwietnia.** Cesarz przyjmował wczoraj popoł. prezydenta ministrów hr. Thuna na osobnej audyencyi.

### Zaprzeczenie.

**Wiedeń, 25 kwietnia.** *N. Fr. Presse* zaprzecza interwiewowi jednego z pism budapeszteńskich z hr. Gołuchowskim. Hr. Gołuchowski żadnego podobnego interwiewu w Budapeszcie nie miał.

### Podwyższenie płac oficerskich.

**Wiedeń, 25 kwietnia.** *N. W. Tagblatt* donosi, że informacje niektórych pism, jakoby sprawa regulacji płac oficerów i urzędników wojskowych miała być odłożoną, ze względu na wysokie i z wielu stron przesadne żądania na inne wojskowe cele, są nieprawdziwe.

### Konferencya pokojowa.

**Wiedeń, 25 kwietnia.** Jako przedstawiciel umiejętności prawa międzynarodowego weźmie udział w konferencyi pokojowej w Hadze, obok ambasadora Welsersheimba, także prof. Lammach.

### Rozruchy studentów w Rosyi.

**Kijów, 25 kwietnia.** General-gubernator Drachomirow, wyjechał za dwumiesięcznym urlopem za granicę.

Wyjazd ten przypisują tu ostatnim wypadkom na uniwersytecie, i niefortunemu użyciu wojska przeciw młodzieży.

### Sprawa Dreyfusa.

**Paryż, 25 kwietnia.** *Figaro* ogłasza z tajnego dossier zeznania Freistädtera i Bertulusa, a nadto generałów Roseta i Gougego.

### Zamach Derouleda'a.

**Paryż, 25 kwietnia.** Aresztowani deputowani Derouleda i Habert wniosli do Izby karnej rekurs, w którym starają się dowieść, że nie powinni być stawieni przed sąd policyjny, ale przed trybunał państwowy, albowiem popełnili zbrodnię namawiania do zmiany rządu.

### Exposé włoskiego ministra spraw zagranicznych.

**Rzym, 25 kwietnia.** W senacie toczyła się wczoraj rozprawa nad interpelacją Vittelleschiego w sprawie konwencji francusko-angielskiej co do krajów za-tripolitańskich.

Minister spraw zagranicznych Canevaro wygłosił wyczerpujące *exposé* o krajach za-tripolitańskich. Mowca skrośił obraz nieprzerwanego usiłowania Francyi, zmierzającego do stworzenia połączenia między francuskim Sudanem, a francuskim Congo, bez żadnej przeszkody ze strony Turcyi.

Anglia, poczynszy od r. 1890, zachowywała zupełnie w ten sposób, jakby chciała pokazać, że kraje za-tripolitańskie nie przedstawiają dla niej żadnego interesu, tak, iż Francya mogła bez przeszkody wykonywać swe plany w tej mierze. Włochy, jakkolwiek bardziej interesowane, aniżeli inne mocarstwa, nie mogły przeciwstawić francuskiemu usiłowaniu skutecznego oporu.

Gdy Anglicy odnieśli zwycięstwo nad Omdurmanem, a Marchand dotarł do Faszody — chodziło o to, aby zapobiedz okropnej wojnie między Anglią a Francją. Było to możliwe jedynie zapomocą odgraniczenia obopólnych sfer afrykańskich interesów. Włochy same zrobiły ze swej strony wszystko, co się dało, aby zapobiedz wojnie.

W ten sposób przyszło do konwencji francusko-angielskiej, która była nieuniknionym skutkiem polityki, prowadzonej w Afryce od lat dziewięciu przez wszystkie interesowane mocarstwa.

Włochy zażądały od obu mocarstw przyjacielskich wyjaśnień, które też zostały im udzielone w jak najrozleglejszej mierze i najprzyjaźniejszej formie. Otóż na podstawie tych zapewnień jest rzeczą stwierdzoną, że ani obecnie, ani w przyszłości nie należy obawiać się ze strony Francyi lub Anglii jakichś zamachów na Tripolis i że nic takiego nie stało się, co mogłoby zatamować stosunki handlowe między Tripolisem a Afryką środkową.

Minister wyraził w końcu nadzieję, że te jego otwarte wyjaśnienia zadowolą interpelantów i senat i uspokoją opinię publiczną co do ważności konwencji angielsko-francuskiej, o ile ona dotyczy Włoch.

Prezydent ministrów Pelloux przyłączył się w zupełności do oświadczeń Canevara i dodał, że rząd, jak zawsze, tak i w tej sprawie spełni swój obowiązek.

Po tych oświadczeniach zamknięto rozprawę bez postawienia jakiegokolwiek wniosku.

### Polityczna niedyskrecya.

**Nowy Jork, 25 kwietnia.** Na bankiecie, danym tu dla porucznika Coghlana, który powrócił z Filipinów, wygłosił on mowę, w której opowiedział o pewnym nieznanym dotąd szczególe, mającym wszelkie znaczenie międzynarodowe. Mianowicie admirał Devey podczas blokady Manilli miał oświadczyć pewnemu oficerowi niemieckiemu, aby powie-dział swemu admirałowi, że jeśli flota niemiecka nie zachowa się zupełnie obojętnie, to Dewey użyje siły i będzie uważał to za wypowiedzenie wojny. Najmniejsze sprzeciwienie się blokadzie, będzie miało to samo znaczenie.

Wiadomość ta wywołała w kółkach politycznych bardzo wielkie wrażenie. Sekretarz marynarki wyraził Coghlanowi pisemnie swoje niezadowolenie.

**Berlin, 25 kwietnia.** Jak dzienniki donoszą, sekretarz stanu amerykański wyraził ambasadorowi niemieckiemu ubolewanie z powodu zachowania się Coghlana.

**Londyn, 25 kwietnia.** Zajęcie, spowodowane niedyskrecją por. Coghlana, jest tu przedmiotem ogólnych rozmów.

Według wiadomości z Waszyngtonu, mowa Coghlana miała następującą treść:

Powien niemiecki oficer przybył do Devey'a, aby mu wytłumaczyć jakieś zarządzenie. Na to rzeki do niego Devey: „Powiedz pan swemu admirałowi, że jego okręty muszą stać spokojnie, jeżeli ja to nakazuję. Ja chcę mieć blokadę zupełną“.

Oficer odparł: „My płyniemy przecież pod naszą własną flagą!“

Wówczas Devey zawołał: „Flagę możecie sobie kupić wszędzie za pół dolara. Każdy może wy-wiesić tę flagę. Cała hiszpańska flota mogłaby pod nią na nas uderzyć. Dlatego musimy wam nakazać i nakazemy zatrzymać się. Powiedz pan swemu admirałowi: Ja tu blokuję i mam już po uszy jego sposobu zachowania się. Najwyższy już czas, aby on tego zaprzestał.“

Najmniejszy opór z jego strony lub ze strony któregośkolwiek z jego oficerów mógłby oznaczać tylko jedno — powiedz mu pan to — a tem jednym jest: wojna. Jeżeli macie ochotę do wojny ze Stanami Zjednoczonymi, to możecie ją mieć w pięciu minutach“.

Po tych słowach admirała, oficer niemiecki odszedł.

**Berlin, 25 kwietnia.** Według doniesienia pism, ks. Henryk napisał był przed kilku dniami do Devey'a list, skutkiem którego stosunki między okrętami niemieckimi a amerykańskimi stały się bardzo serdeczne. Amerykanie posłali Niemcom mięso, węgiel i łód, za co Niemcy odwziedczyli się Amerykanom piwem.

### Filipiny.

**Waszyngton, 25 kwietnia.** General Otis nałożył cenzurę na telegramy, nadsyłane z Ameryki do ochotników i zawiadomił Mc Kinleya, iż to właśnie telegramy, którymi przeciwnicy prezydenta zasympują ochotników, są powodem, że ci pragną natychmiast wracać do kraju.

**Waszyngton, 25 kwietnia.** General Otis donosi z Buingua, że nastąpiło tam spotkanie Amerykanów z Filipińczykami, w którym Amerykanie ponieśli porażkę. Dwóch oficerów zginęło. Rannych jest 50.

### Z Chin.

**Peking, 25 kwietnia.** Wyszło rozporządzenie cesarskie do urzędu finansowego, przeznaczające 400.000 taelów na zakupno materiałów, celem przeprowadzenia robót nad rzeką żółtą (Ho-ang-ho) i 600 tys. taelów na rozmaite roboty ochronne nad tą rzeką. Rozporządzenie to poleca wielokrotnie odnośnych prowincyj postaranie się o fundusze i o przeprowadzenie robót, przedstawiając tę sprawę jako kwestję patriotyczną, jako początek odrodzenia ojczyzny.

### Kartel naftowy.

**Wiedeń, 25 kwietnia.** W nieobowiązujących konferencyach rafinerów nafty nastąpiło, zdaje się, pewne zbliżenie w najważniejszych punktach obrad. tak, że obecnie będzie tylko przedmiotem dyskusji kwestya urzędzenia dwóch centralnych biur sprzedających: w Wiedniu i Peszcie. Dziś odbędzie się znowu oficjalna narada. Jeśli dojdzie do zgody co do szczegółów podjętej organizacji, w takim razie można się spodziewać dalszego istnienia kartelu.

W każdym razie z powodu upływającego terminu wypowiedzenia, decyzja zapasć musi jeszcze w bieżącym tygodniu.

### Zwiedzanie galicyjskich robót melioracyjnych.

**Podgórze, 25 kwietnia.** Naczelnik król. węg. urzędu inżynierii melioracyjnej w Temeszwarze, Stefan Nemes zwiedza z polecenia węgierskiego ministerstwa rolnictwa galicyjskie roboty melioracyjne. Wczoraj przez cały dzień zwiedzał obwałowanie Wisły od Podgórza do Niepolomic. Dziś odjeżdża do Tarnowa, skąd obejrzy roboty regulacyjne na Biale, tudzież waly Dunajca.

W następnych dniach zwiedzić ma rowy osuszające nad Wisłoką w powiecie mieleckim regulację Krzemienicy z dopływami i obwałowanie Wisły od Baranowa do Tarnobrzega: dalej pojedzie na zregulowany Łęg i Trześniówkę w powiecie tarnobrzelskim, wreszcie na osuszone bagna rudnickie, przy-czem obejrzy kultury torfowe koło Rudnika.

Inżynierowie krajowi towarzyszą mu w podróży i udzielają potrzebnych informacji.

Poprzednio zwiedzał regulację rzek w Niemczech, a w szczególności Wisły w Prusiech. Celem tej jego podróży jest zużytkowanie nabytych w innych krajach doświadczeń przy regulacji Cisy w dolnym biegu.

### Teatr miejski w Krakowie.

**Kraków, 25 kwietnia.** Rada miasta odrzuciła 31, przeciw 14 głosom znany wniosek Kazimierza Bartoszewicza, co do objęcia teatru w zarząd gminy, natomiast uchwaliła wypuścić teatr w 6 letnią dzierżawę, oraz w tym okresie zbadać sprawę ewentualnego przejęcia teatru we własny zarząd.

### Z trybunału kasacyjnego.

**Wiedeń, 25 kwietnia.** Trybunał kasacyjny zajmował się wczoraj sprawą wyroku, wydanego dnia 28 października przez wyjątkowy trybunał nowosądecki przeciw Jakubowi i Annie Friedmanom. Mianowicie w czasie, kiedy trwał jeszcze w Galicyi stan wyjątkowy, Friedmanowie posądzeni zostali o dwukrotne podpalenie innych i swojej własnej szopy.

Trybunał wyjątkowy jednakże uwolnił Annę Friedman, a Jakóba zasądził za podpalenie własnej stodoły na 5 lat więzienia. Trybunał kasacyjny zniósł wyrok trybunału nowosądeckiego, uznając, że uwolnienie Friedmanowej nie miało dostatecznych podstaw. Nakazał więc sądowi w Nowym Sączu przeprowadzenie nowej rozprawy.

### Strejki.

**Mons, 25 kwietnia.** Liczba strejkujących wzrosła do cyfry 10.700, to znaczy, od soboty powiększyła się o 7.000. Na zgromadzeniu, zwołanem przez robotników, pracodawcy oświadczyli, że nie mogą się zgodzić na ponowne podwyższenie płac, albowiem niedawno, bo w roku 1896, wyższano płace robotnicze nie mniej, jak o 25 procent. Jak się zdaje, strejk potrwa jeszcze tydzień. Robotnicy huty szklanej w Charleroi przystąpili do strejku.



W Charleroi rada przemysłowa, na ostatnim posiedzeniu zajęła się sprawą strejku.

### Zjazd literatów rosyjskich.

**Petersburg**, 25 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Związku literatów, zdawał sprawę wybrany komitet do urządzenia powszechnego zjazdu dziennikarzy i literatów rosyjskich. Uchwalono, by zjazd odbył się w październiku, i by do komitetu, zarządzającego zjazdem zaprosi więcej przedstawicieli codziennych pism.

### Lynch.

**Nowy Jork**, 25 kwietnia. Jak donoszą z Newlon w Stanie Georgia, ludność tamtejsza zlynchowała pewnego murzyna, którego posądzono o zamordowanie dzierżawcy i szanbienie jego żony. Spalono go żywcem, a przedtem ucięto mu nos, uszy i palec. Gubernator starał się przeszkodzić temu lynchowi, jednak bez skutku.

**Stanisławów**, 25 kwietnia. Kontrolora Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach, Sygierczyca, uwięzionego pod zarzutem sprzeniewierzenia, odstawiono wczoraj sądowi w Brzeżanach.

**Wiedeń**, 25 kwietnia. Jak donoszą z Lincu, nastąpiła już świeżo zapowiadana nominacja arcyks. Ferdynanda Karola komendantem stojącego w Wiedniu załogą 3 pułku tyrolskich strzelców cesarskich.

**Cheb**, 25 kwietnia. Uwięziono tu świeżo mianowanego starszego kontrolora urzędu podatkowego Kucha, wskutek sprzeniewierzenia 10.000 zł. W sprawie tej umaczał ręce drugi jeszcze urzędnik, którego dotąd nie ujęto.

**Budapeszt**, 25 kwietnia. Izba magnatów zatwierdziła wczoraj budżet.

**Berlin**, 25 kwietnia. W stanie zdrowia Hermana Sudermana nastąpiło polepszenie. Rodzinę mają dziś dopuścić do łóża chorego.

**Paryż**, 25 kwietnia. *Figaro* donosi, że włoska eskadra odwiedzi w jesieni port tuloński. To samo pismo donosi, że między Francją a Siamem nastąpiło porozumienie.

**Paryż**, 25 kwietnia. Akademia francuska przyznała nagrodę 15.000 franków Marchandowi.

**Madryt**, 25 kwietnia. *Riforma* pomieszczyła ostry artykuł przeciw zakonowi. Utratę Filipin im tylko przypisuje i zapytuje, czy zakony chcą i Hiszpanię zgubić. Jeżeli zakony nie pójdą za prądem czasu i nie będą działać ku dobru kraju, to mogą się powtórzyć wypadki r. 1835. (Wypędzanie zakonników *Wzryp. Red.*)

**Wenecja**, 25 kwietnia. Wczoraj przedpołudniem otwarto tu międzynarodową wystawę sztuk pięknych.

**Petersburg**, 25 kwietnia. W *Zbiorze taryf* ogłoszono nowe przepisy o miejscach numerowanych przy pociągach, które wchodzi w życie z dniem 18 maja b. r. Numerowane miejsca zaprowadzone zostają przy pociągach pospiesznych w bezpośrednim połączeniu: Petersburg-Moskwa-Charków, Kijów-Brześć-Warszawa, Kijów-Odessa, Petersburg-Warszawa lub Wierbołowo. Bilety zamawiać można i telegrafem.

## Konferencya dyrektorów.

Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu, które trwało od godziny 4½ do 8 wieczorem, przystąpiło do zatwierdzającej wiadomości rezolucje dyr. Próchnickiego i Majchrowicza w sprawie burs, internatów i t. z. deputacji szkolnych.

Z kolei referował radca L. German „O stosunku gospodarzy klasowych do dyrektorów“.

W bardzo wyczerpującym odczycie przedstawił p. German obecny stan sprawy w genetycznym rozwoju i domagał się, ażeby na przyszłość obowiązki gospodarzy klasowych powierzano wyłącznie starszym i doświadczeńszym profesorom, którzyby mogli dodatnio oddziaływać na moralną stronę wychowania młodzieży.

Oświadczył się także za tem, aby równolegle oddziaływały jednego gospodarza; natomiast należałoby przez zmniejszenie liczby godzin wykładowych ułatwić zadanie profesorowi, podejmującemu się obowiązków gospodarza.

Nad referatem p. Germana wywiązała się gorąca dyskusja, wreszcie rezolucje przyjęto. Dziś referować będzie inspektor p. Lewicki: „O lekturze domowej uczniów“.

Wczoraj inspektorowie szkolni podejmowali dyrektorów.

Recepcja u p. wic. Bobrzyńskiego trwała do północy.

## Filia gal. Banku dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Stajemy nareszcie wobec dokonanego faktu. Wczoraj poźną nocą ukończono dzięki bardzo i możnolne rokowania w sprawie likwidacji gal. Banku kredytowego przez gal. Bank dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Umowy zostały podpisane, mianowicie jedna umowa pomiędzy „Unionbankiem“ wiedeńskim, a gal. Bankiem dla handlu i przemysłu, druga zaś pomiędzy tymże Bankiem a Bankiem kredytowym we Lwowie.

Umowy spisali adwokaci: dr. Czajkowski

z Przemysła, dr. Heller (adv. Unionbanku) z Wiednia i dr. M. Ichheiser z Krakowa.

Ks. A. Sapięha udzielił żądanej gwarancji. Obecnie pozostają tylko drobne szczegóły do omówienia.

Walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku kredytowego dla przyjęcia do wiadomości i zatwierdzenie likwidacji odbędzie się w maju.

Dyrektorami równorzędnymi filii lwowskiej galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu zostali mianowani pp. Ed. Marynowski i poseł dr. W. Binder.

**Wiedeń**, 25 kwietnia. *N. Fr. Presse* stwierdza na telegraficzne żądanie, przesłane temu dziennikowi ze Lwowa, że gal. Bank krajowy posiada wobec zobowiązań gal. Banku kredytowego na każdy wypadek zupełne pokrycie, wobec czego nie ma potrzeby apelowania do gwarancji kraju.

## KRONIKA.

**Namiesnik hr. Piniński**, powraca dziś wieczorem pociągiem błyskawicznym do Lwowa.

Audyencye śródowa i piątkowa odpadną, ponieważ p. namiesnik nie czuje się jeszcze zupełnie zdrow.

**Niedyspozycja** hr. K. Badeniego była, jak się dowiadujemy, tylko chwilową. B. prezydent ministrów ma się już dobrze. Natomiast ciężko zastąpił w Busku przybyły z Madrytu, syn hr. Kazimierza, hr. Ludwik, attache ambasady austr., do którego wyjechał ze Lwowa prof. Ziembicki.

**Na lwowską Akademię weterynarską** przeniosło się 10 słuchaczy z Wiednia, mianowicie: 5 Czechów, 2 Słowaków, 2 Słoweńców i 1 Dalmatyńczyk.

**P. Emilian Ciesielski** prosi nas o zaznaczenie, że kursu przygotowawczego dla jednorocznych ochotników on nie urządza, ale udziela tylko wskazówek co do materiału, potrzebnego do egzaminu.

**Z teatru.** P. Gabriela Zapolska rozpoczęła wczoraj szereg występów gościnnych na naszej scenie w roli Safony Daudet'a. Ocenę znakomitej gry utalentowanej artystki zamieścimy w numerze popołudniowym. P. Zapolską przyjmowała licznie zebrana publiczność bardzo gorąco. Po pierwszym akcie wręczono jej piękny kosz kwiatów.

**Samobójstwo.** Justyn Hrecaj, służący wojskowy, wysłany został przez swojego pana do apteki za zakupem rozmaitych materiałów aptecznych, między innymi zaś, dwu flaszek karbolu. W drodze spotkał dobrych znajomych, z którymi poszedł na śniadanie. Chęć zabawienia się nasunęła mu myśl defraudacji, pil więc, dopóki mu stało pieniędzy w kieszeni, nie dbając wcale o to, co nastąpi potem. W rezultacie pozostała reszta wystarczała mu na kupienie karbolu, którego jedną fiolkę natychmiast wypił, poczem padł bez przytomności przy ul. Żulińskiego.

Odwieziono go do szpitala wojskowego, gdzie w pół godziny zakończył życie.

**Pod koła pociągu** rzucić się chciał wczoraj wieczorem za dworcem Podzamcze, na Zniesieniu — niejaki Michał Jarosławski, młodzieniec zaledwie 25 letni. Budnik kolejowy wstrzymał go tuż przed nadeściem pociągu i ściągnął z toru. Sprowadzony na inspekcję policyjną, odmówił wszelkich wyjaśnień co do przyczyn zamierzonego samobójstwa. Zdaje się jednak, że właściwą przyczyną była nędza i brak środków utrzymania.

**Groźny pożar** wybuchł wczoraj wieczorem w Grzybowicach. Zajął się zagroda włościańska, a łuna była tak silna, iż strażnik wieżowy zaalarmował straż, której tren pierwszy wyruszył natychmiast na miejsce pożaru.

**Kraków**, 24 kwietnia. Dla nezczenia rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego odbył się wczoraj uroczysty poranek w sali *Collegii Novi*, urządzony przez uniwersyteckie kółko sławistów. Słowo wstępne wygłosił p. Andrzej Stopka, poczem kilku prelegentów omawiało poszczególne utwory Słowackiego. Odczyty przeplatano deklamacyami.

**Kraków**, 24 kwietnia. Pod przewodnictwem prezesa Władysława Turskiego odbyło się wczoraj doroczne walne zgromadzenie krakowskiego „Sokoła“. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału, przeprowadzono wybory uzupełniające i uchwalono rezolucję do Wydziału w sprawie jednania nowych członków i ściągnięcia zaległych wkładek.

**Falszerze pieniędzy.** Sobotni *Wiener Abendblatt* donosi z Budapesztu, że w miejscowości Batec aresztowano burmistrza i ośmiu radnych gminnych z powodu fałszerstwa pieniędzy. Śledztwo wykazało, że kompania ta już od dwóch lat fabrykowała w piwnicy domu gminnego fałszywe banknoty pięcio- i dziesięcioguldenowe. Żandarmeryja zastała ich właśnie w piwnicy przy robocie. Przy aresztowaniu fałszerze z rewolwerów strzelali do żandarmów, z których jeden został ciężko zraniony. Znalezione w piwnicy wszelkie przybory do fałszowania pieniędzy, nadto 2000 zł. gotówką w fałszywych notach.

**W Czytelnicy katolickiej.** We wtorek, dnia 25 bm. odczyta ks. kan. Z. Lenkiewicz pracę p. t. „Najnowsza ustawa kościelna w sprawie lektury złych książek“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp wolny dla gości wprowadzonych.

## W sprawie teatru.

Nie celem polemiki z artykułami p. Mieczysława Schmitta p. t. O teatrze, pomieszczonemu w *Dzienniku*

*Polskim*, lecz tylko dla wyjaśnienia faktu a raczej objawu, na który sam szanowny autor nie znalazł odpowiedzi, przesyłam kilka uwag:

Oświadczając się kategorycznie przeciw objęciu teatru czy to lwowskiego czy krakowskiego przez miasto we własny zarząd podnosi p. Schmitt jako główny argument, że każdy dotychczasowy przedsiębiorca tracił na teatrze (z wyjątkiem p. Gliksona), że zatem i miasto czy też kraj musi stracić jeszcze więcej.

Niezaprzeczonym faktem jest i pozostanie, że historia ostatnich 40 lat teatru polskiego znaczy na swoich kartach cały zastęp przedsiębiorców, którzy ponieśli znaczne straty materialne na zabawie teatralnej a są i tacy, którzy stracili na tem przedsiębiorstwie całe swe mienie. Ale dlaczego? O tem pan Schmitt nie wspomina — i w tym kierunku chęć go wytrzeć.

Jest to pewnikiem, nie dającym się obalić żadnem rozumowaniem, że do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, jeżeli ono ma się w ogóle rentować, należy przynieść wiedzę zawodową, opartą na praktycznej szkole i odpowiedni do rozmiarów przedsiębiorstwa kapitał.

Przypatrmy się całemu szeregowi dyrektorów teatru lwowskiego i krakowskiego w okresie ostatnich lat 40 i poddajmy ścisłemu rozbirowi ich działalność, ich znajomość teatru, jako przedsiębiorstwa i zasoby, z jakimi przystąpili do tego przedsiębiorstwa a potem łatwo będzie odpowiedzieć, na co nie odpowiedział p. Schmitt.

Juljusz Pfeiffer, dyrektor teatru krakowskiego po rok 1864 był zawodowym aktorem, objął teatr bez żadnego prawie funduszu a umierając, zostawił przyzwolity mająteczek, który wdowie zapewnił życie bez trosk i kłopotu.

Adam Miłaszewski, dyrektor teatru krakowskiego po Pfeifferze, następnie teatru lwowskiego do r. 1871 a w drugim okresie od 1881—1883 nie miał także kapitału zakładowego i z tulaćki po prowincyi wszedł do teatrów stołecznych, jako długoletni przedtem aktor i sekretarz teatru. Pozostawił piękny majątek, którego się dorobił na teatrze.

Jakób Glikson, dyrektor teatru krakowskiego po Koźmianie, nie grzeszył zbytnią gotówką objawsz rządzą w starej budzie na Szczepańskim placu — były aktor i sekretarz teatru — uciulał piękną fortunę na przedsiębiorstwie...

A Smochowski i Nowakowski we Lwowie? Wziąwszy po Chetehowskim teatr skarbkowski bez wszelakiego kapitału, wcale niegorszego dorobili się mienia — ale i oni byli długoletnimi aktorami.

Jan Dobrzański przystąpił do przedsiębiorstwa z wydatkami funduszami, miał ku pomocy syna, aktora pierwszorzędnej miary, ale większego fantasta od Pawlikowskiego. Ojciec i syn prześcignęli się nawzajem w uporze i w gonieniu za czemś nieuchwytnym. Stanisław Dobrzański był idealnym kierownikiem artystycznym, Jan Dobrzański najniebezpieczniejszym administratorem, bez pojęcia o naturze przedsiębiorstwa, upartym na własną szkodę, byle postawić na swoim, a Stanisław Dobrzański żyjąc i oddechając tylko sztuką i dla sztuki, nie znalazł się na administracji więcej od ojca. Obok tego byli to ludzie chorzy w wysokim stopniu i fizycznie nie zdolni do wytężającej pracy w technicznej administracji teatrem, dlatego grubo stracili.

Barącz, jakkolwiek długoletni aktor, ale aktor scen niemieckich, nieobeznany z wręcz odmiennymi warunkami teatru polskiego, profan w dziale administracji, idealista i fantasta na swój sposób, wcale się zarządem nie zajmował, zostawiając administrację w kilku również niedołężnych i z teatrem nieobitych rękach. Kapitał, z jakim przystąpił do przedsiębiorstwa, nie przenosił niezbędnej kwoty na pierwsze wydatki i zaraz w letnich miesiącach pierwszego roku swojej dyrekcji musiał się uciekać do drogiego kredytu; a że nie było ani ładu ani składu w wewnętrznym zarządzie, katastrofa stała się nieuniknioną.

Pan Mieczysław Schmitt obejmując teatr lwowski po Barączu, znalazł teatr z fotelu i z ewenualnych zapisów kronikarskich; o wewnętrznych warunkach przedsiębiorstwa nie miał świadomości nawet w przybliżeniu, a nieznajomość ta objawiła się zaraz na samym wstępie jego włodarstwa, wywołując jedyny w dziejach teatralnych strejk aktorów. Ta nieznajomość arkanów rządzenia teatrem sprawiła mu nie mało przykrości i nie dziwnego, że łamiąc się w bezustannem eksperymentowaniu, stracił na przedsiębiorstwie i ustąpił zmęczony. Być może, że w pięcioleciu swych rządów zapoznał się z warunkami administracji teatralnej i dziś fortunniej by prowadził przedsiębiorstwo, ale po zapłaceniu frycowego, która każdy dyletant musi zapłacić, biorąc się do rzeczy tylko z pozorów sobie znanej.

Spółka hrabiowska Cetner, Loß et Comp. ułupała ponoć około 150.000 zł. w jednym roku w teatrze lwowskim, ale to były pańskie rzędy, gdzie pieniądz płynął jak woda, gdzie nie pytano, co kosztuje ta lub owa rzecz... lecz płacono, sprawiano, kupowano bez namysłu.

Koźmian znalazł teatr wybornie, miał do tego sposobność w sześciolateczu dyrekcji hr. Skorupki, którego był prawą ręką, żył się z światem aktorskim, częś swego życia przepędził za kulismani, biorąc czynny udział i w artystycznym kierownictwie i w administracji — to też wyszedł z dyrekcji wcale nie zle podszyty.

Pawlikowski?... to odrębny charakter, odmienny od innych dyrektorów! U niego w pierwszym rzędzie działała fantazja, gonienie za czemś niezwykłym, czemś, czego nie robili inni. Nie liczył się z pienią-



dzmi i względ na kasową stronę przedsiębiorstwa nie istniał za jego rządów. Dla dogodzenia swoim osobistym zapatrywaniom rzucił tysiące i mógł ogół przyjąć zimno tę lub ową rzecz, wystawioną przez niego olbrzymim nakładem pracy i kosztu — jemu wystarczyło własne zadowolenie. W naszym zestawieniu wychodzi po za ramy obliczenia.

Z tego, co tu zestawiono, wypływa, że każdy zawodowo uzdolniony i z wewnętrznym ustrojem stosunków teatralnych obznajomiony przedsiębiorca — zarobił na teatrze, nawet wtenczas, gdy nie posiadał odpowiedniego kapitału — wszyscy zaś dyletanci nawet ze znacznymi funduszami osmalili sobie skrzydła. Jeżeli gdzie, to w teatrze da się zastosować z całą ścisłością łacińskie przysłowie: *ne sutor ultra crepidam*.

Obawy pana Schmitta o finansowy wynik przedsiębiorstwa teatru we własnym zarządzie miast, o ile się opierają na twierdzeniu, że dotychczasowi przedsiębiorcy tracili, nie wytrzymują krytyki — a jako przeciwdowód, wymowny swoją cyfrową podstawą niech posłuży zestawienie rachunków za lat 16 własnego zarządu teatrem niemieckim miasta Berna. W okresie lat 16 dopłaciło miasto Berno 80.000 zł. czyli 5.600 zł. rocznie do prowadzenia przedsiębiorstwa we własnym zarządzie — a teatr to o szerszym zakroju od lwowskiego i krakowskiego, bo wykazuje przeciętny dochód roczny 261.000 zł., gdy Lwów nie przekracza 200.000 zł., a Kraków zaledwie nad 100.000 zł.

A w Bernie wpływa nader ujemnie na dochody teatru nieprzebragany antagonizm narodowy, gdzie Morawianin, któryby się poważył zajrzeć do niemieckiego teatru podpada kłatwie i jako zdrajca sprawy narodowej bywa piętnowany. Ludność Berna składa się co najmniej po równej połowie z Niemców i Szwajcarów.

Skończyłem! Tym artykułem nie mam zamiaru kruszyć kopii w obronie umiastowienia teatrów lwowskiego lub krakowskiego... chciałem tylko, jak to zaznaczyłem na wstępie, uzupełnić wywody p. Schmitta.

Omega.

## Depesze handlowe.

### Z targu pieniężnego.

**Wiedeń**, 25 kwietnia. (Kursy poniżej w cenie giełdowej.)

Tendencja z powodu płynnej gotówki ultimo i wiadomości z niemieckiego targu Montanów z początku silna. Papiery górnicze ożywione. Przy końcu słabsza, tylko papiery tureckie i lombardy silne.

**Budapeszt**, 25 kwietnia. Wczorajsza giełda. Austr. kred. 356.30 Weg. bank kred. 353.50, Weg. bank eskonto 255.25, Weg. bank hipoteczny 241.—, Weg. renta koronowa 97.40, Rimanurania 315.75, Weg. 4-proc. renta 119.50, Weg. bank dla przem. i handlu 101.—, Staatsbahn 101.—, Koleje uliczne 375.75, Kol. południowa 101.—, Weg. pożycz. premiiowa 164.25, Austr. renta koronowa 100.50, Weg. renta koronowa 97.30, Elektr. kol. uliczne 219.75, Ganz & Co. 2130, Salgotarjaner 570.—, Austr. złota renta 120.—, Akcje elektr. 147.—

**Frankfurt**, 25 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 222.70, Staatsbahn 154.30, Lombardy 27.—, Alpy 244.—, Austriacka renta papierowa 100.40, Austr. srebrna renta 100.10, Austr. złota renta 101.50, Węgierska złota renta 100.45, Unibank 162.—, Akcje elektr. 125.30, Kolej półn.-zach. 162.30 Usposobienie silne.

**Berlin**, 25 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 222.60, Staatsbahn 154.25, Lombardy 27.25, Austr. złota renta 101.90, Austr. srebrna renta 100.70, Weg. złota renta 100.—, Disconto Comandit 194.75, Laura 245.90, Bochumer 261.10, Harpenor 193.75, Kolej Ostpreussen 91.10, Kolej Mittelhase 108.50, Kolej Meridional 139.50, Kolej Hleury 106.10, Renta włoska 94.60, Południowa —, Mławka —, Turki 122.90, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3.75, Austr. renta papierowa —, Rustihradsky 321.25, Austr. banknoty 169.50 Alpy 100.75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81.10, na Amsterdam 168.75, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.41.

Tendencja silna.

**Berlin**, 25 kwietnia. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 222.60, Staatsbahn 154.25, Lombardy 27.25, Rosyjskie banknoty (kas.) 219.35, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 194.75 Usposobienie silne.

**Hamburg**, 25 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 222.50, Lombardy 27.50, Staatsbahn 154.—, Austr. złota renta 101.50, Węgierska złota renta 100.20, Srebro 80.65, żądano, 81.15 placono. Srebrna renta 100.—, Włoskie 94.30, Losy z 60 r. 147.—

Usposobienie silniejsze.

**Paryż**, 25 kwietnia. Wczor. giełda. Cred. foncier 755.—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94.50, Grecka pożyczka 228.—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 58.65 Usposobienie mdłe.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt**, 25 kwietnia. Pszenica na kwiecień 8.47 do 8.50, na maj 8.42 do 8.44, na październik od 8.17 do 8.16, żyto na kwiecień 6.56 do 6.58, na jesień 5.43 do 5.46, kukurydza na maj od 4.54 do 4.56, na październik 5.66 do 5.68, owies na kwiecień 5.42 do 5.44, na październik 5.43 do 5.45, kukurydza na maj 1899 r. 4.53 do 4.59, rzepak na sierpień 11.80 do 11.90.

### Wiedeń, 25 kwietnia. (Giełda zbożowa).

Na wczorajszej giełdzie notowano w obrotach:

Pszenica na wiosnę 8.70 do 8.66, pszenica na maj czerwiec 8.45 do 8.47, pszenica na jesień 8.25 do 8.23, żyto na wiosnę 7.56 do 7.58, żyto na jesień 6.72 do 6.74, owies na wiosnę 5.99, owies na maj czerwiec 5.97 do 5.95, owies na jesień 5.80, kukurydza na maj czerwiec 4.71 do 4.70, Zręsta notowano: kukurydza na lipiec sierpień 4.82 do 4.81, rzepak na sierpień wrzesień 11.90 do 12.—.

Zamknięcie giełdy przy kursach lepszych: pszenica na wiosnę 8.69, pszenica na maj czerwiec 8.48 do 8.47, pszenica na jesień 8.25, żyto na wiosnę 7.40, żyto na jesień 6.77.

Ceny spirytusu: 16.60 za gotówkę, 16.80 za wypowiedzeniem.

**Wiedeń**, 25 kwietnia. Rada zawiadowcza kolei lwowsko-czerniowiecko-jasickiej uchwaliła zaproponować generalnemu zgromadzeniu udział dywidendy za rok 1898 w wysokości 6 i 3/4 procent, t. zn. 13 i pół zł. za akcję i 3 i pół zł. za kwit udziałowy (Genusschein).

**Petersburg**, 25 kwietnia. Nowa taryfa za przewóz nafty wchodzi w życie na kolejach rosyjskich z dniem 13. maja.

### Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

### Wiedeń, 24 kwietnia.

Nu targ dzisiejszy przypędzono ogółem wołów 4259. w tej liczbie 1010 galicyjskich.

Płacono za niemieckie woły dobre 36 do 38 1/2, za najlepsze 39 do 40, za galicyjskie 34 do 36 zł. za 100 kilogramów żywej wagi. Usposobienie silne.

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 kwietnia 1899 r.

#### Ogólny dług państwa.

	placa	gdańsk
Renta papierowa	100.80	101.—
Renta srebrna	100.35	100.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	171.50	172.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	139.75	140.—
1860 po 100 zł. 5%	157.50	158.—
1864 po 100 zł.	195.—	195.80

#### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	119.93	120.15
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	100.35	100.55
Renta inwest. Austr. 3 1/2% za 200 kor.	89.70	89.75

#### Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.—	100.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.—	119.60
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 4%	125.80	126.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	98.90	99.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (wraz z akc.) 5%	210.60	211.50

#### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	114.—	—
w zlocie za 200 zł. 4%	113.—	—
Kol. bukowinśkie lokal. za 200 kor. 4%	98.80	99.40
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98.50	99.50
Kol. lwowsko-czerni.-jasickiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.30	100.—

#### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Weg. złota renta za 100 zł. 4%	119.62	119.85
w wal. kor. za 200 zł. 4%	97.45	97.65
kor. 4%	97.45	97.65
obli. prem. za 100 zł. 4 1/2%	100.45	101.—

#### Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1889 los. za 200 zł. kor. 4%	98.50	97.—
Bukowinśkie obl. propiacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.85
Galie. poż. kraj. z r. 1883 za 100 zł. 6%	97.—	97.70
Galie. poż. kraj. z r. 1883 za 200 kor. 4%	97.—	97.70
Galie. obl. propi. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	98.55
Pożyczka premiiowa Wiednia z r. 1874	125.25	126.—
Pożyczka miasta Włowa z roku 1888 za 100 zł. 4%	94.30	94.90
Renta włoska za 100 kor. 4%	111.—	111.60
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 5%	35.70	35.50
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	69.65	64.15

#### Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. zakt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	97.90	98.00
obl. pr. z r. 1889 3%	120.60	121.—
1889 3%	117.50	118.25
Bukowinśkie zakt. kred. ziem. los. 4%	104.75	105.75
los 4%	96.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	110.70
los 5%	100.25	101.—
60 lat za 200		
koron 4%	98.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	95.90	96.20
4% los. 41 lat	97.50	98.50
4% stare	97.75	98.10
4% za 200 kor.	95.95	96.20
Banku krajowego dla Galicji i Podkarp. 4 1/2% 50 lat wrotno	100.50	101.20
Banku krajowego oblig. komand. 2 em. 5%	102.—	102.60
Banku krajowego oblig. komand. 3 em. 4 1/2% lat za 200 kor.	100.50	101.—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	99.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgierski banku 4 1/2 lat los. 4%	100.20	101.20

#### Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% miniej 10%	91.90	92.45
Kol. lwów-Czer. z r. 1884 za 200 zł. 4%	95.50	96.00
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.00

#### Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo Austr. 120 zł.	162.25	153.—
Pesz. banku handl. 500 zł.	1391.—	1393.—
Zakt. kred. dla handlu i przem. p. ul.	356.75	350.25
Weg. banku kredyt. 200 zł.	322.75	324.25
Weg. austr. tow. esk. 600 zł.	730.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	847.—	850.—
dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	287.50	288.—
Austro-węg. 600 zł.	219.—	223.—
Związek (Unionbank) 200	304.75	304.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	185.50	186.—
Ziemostenska banka 100 zł.	131.—	132.—

#### Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bankow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	266.—	268.—
(akc. zakt.) 200 zł.	148.—	152.—
Kolej półn.-zach. (akc. 1000 zł. mk.)	385.50	387.50
Lwów-Czer.-Jassy 200 zł. mk.	282.—	285.—
węg. 200 zł. mk.	190.—	190.—
państwowych 200 zł. par. ult.	301.75	302.—
południowych 200 par. ult.	58.75	61.—
węg. galic. 1. 200 zł.	213.25	213.50

#### Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galie. karpac. naft. towarz. 500 kor.	490.—	—
Austr. Tow. górnicze Alpy 100 zł.	243.40	244.55
Praskiego Tow. żel. n. przem. 300	1258.—	—
Schodnita 500 kor.	795.—	805.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. par. ult.	183.—	188.50
Trifalt tow. kop. węg. 70 zł.	192.—	192.—

#### Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basillen) 5 zł.	7.—	7.30
Zakt. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199.—	200.—
Clary 40 zł. mk.	68.50	69.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	172.—	175.—
Pożyczka m. Inshbruk 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.40	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Ciało 40 zł. mk.	66.40	67.—
Pady 40 zł. mk.	65.60	66.—
Czerw. krzyża Austr. tow. 10 zł.	20.60	21.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.40	11.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	98.75	99.75
St. Genois 40 zł. mk.	84.75	86.75

### A. CONAN DOYLE.

35

## WUJ BERNAC.

PIAMIENNIK Z CZASÓW PIERWSZEGO CESARSTWA.

(Z ANGLIJSKIEGO).

Przy całej pewności siebie, ten oficer nie zdawał mi się starszym, aniżeli ja sam, zapytałem go więc, czy naprawdę widział jaką batalię. Nastroszył wtedy wąsa i spojrzał na mnie z oburzeniem.

— Miałem szczęście brać już udział w 9-ciu bitwach i 40-tu z górą potyczkach... Pojedynkowałem się także wiele razy i zapewniam, że jestem w każdej chwili gotów stanąć na placu każdemu — choćby to był nawet cywilny, któryby wątpił o mojem męstwie.

Zapewniłem go, że istotnie jest szczęśliwy, iż będąc tak młodym, mógł już widzieć tyle pięknych rzeczy, poczem jego zły humor zaraz przeszedł i powróciła pogoda. Opowiedział mi, że był się pod Hohenlinden, pod dowództwem gen. Moreau, przebywał Alpy razem z Napoleonem i walczył pod Marengo.

— O — dodał — jeśli pan pozostaniesz w naszym wojsku, dowiesz się niejednej ciekawej rzeczy o Stefanie Gérardzie. Żołnierze lubią sobie opowiadać po obozach historyjki o mnie. Usłyszysz pan od nich o pojedynku, który odbyłem z 6-ciu fechtmistrzami i o tem, jak sam jeden szarżowałem na austriackich huzarów pod Gracem i zabrałem ich srebrny

beben — ha — i o innych rzeczach. Mogę pana zapewnić, że nie naprożno wziął mnie ze sobą wczoraj wieczorem pułkownik Lasalle. Chciał być pewnym, że damy sobie radę z więźniami... Tymczasem — cóż? Dostała się nam do rąk tylko miżerna, słaba istota, o sercu kureczaka, z którą nie było nic do roboty.

— A tamten drugi, Toussac?

— O, ten, to co innego... Z tym spotkałbym się z ochotą. Ale uciekł jeszcze przed naszym przybyciem. Gonili za nim i strzelali nawet parę razy z pistoletów, lecz to nie nie pomogło.

— A co się stanie z naszym więźniem? — pytałem dalej.

Porucznik Gérard wzruszył ramionami.

— Bardzo mi przykro — rzekł — ze względu na pańską kuzynkę; ale dzielna dziewczyna, na jaką wygląda, nie powinna kochać takiego tchórza, gdy jest tylu zacnych żołnierzy na świecie. O ile słyszałem, cesarzowi już sprzykrzyły się te nieskończone spiski i chce dać przykład surowości na schwytanym.

Gdy tak rozmawialiśmy, powoli ukazywał się przed nami obóz. Mogliśmy widzieć ze wzgórz pułki i brygady, rozłożone symetrycznie i cały ten ruch pięciennego miasta namiotów, z szeregiem placówek, z koniami uwiązanyymi u barjer, z parkami artylerji i rojem żołnierzy. W samem ognisku obozu znajdowała się wolna przestrzeń, a pośrodku wielki namiot z powiewającą z jego wieżchołka chorągwią trójkolorową, a obok drugi mniejszy namiot i jakieś niskie budyneczki drewniane.

— To główna kwatera cesarza — objawiał mój towarzysz — a tam kwatera generała Ney'a, dowódcy

naszego korpusu. Rozumie się, że to jest tylko jedna z szeregu armij, rozłożonych nad wybrzeżem morskiem pomiędzy Dunkierką a Boulogne, najbardziej południowa. Cesarz przejeżdża z jednego obozu do drugiego, dla inspekcji, ale tu jest główny korpus i najlepsze wojsko, to też mamy sposobność widzieć go najczęściej.

— O, i teraz znajduje się w obozie — dodał, wskazując palcem wielki namiot.

Droga, która nas jeszcze dzieliła od obozu, biegła przez równinę, na której, po obu stronach, ćwiczyły się w obrotach wojennych oddziały piechoty i konnicy. Będąc w Anglii, tyle słyszałem o niezwykłych wojskach Napoleona, że obecnie byłem pewnym, iż ujrzę jakichś olbrzymów. Gdzie tam! Piechota liniowa w swych niebieskich mundurach, białych spodniach i kamaszach, składała się z ludzi średniego i nawet niskiego wzrostu, którym nawet wysokie czapki z czerwonymi piórami nie zdołały nadać wyglądu bardziej imponującego, zresztą z pierwszego rzutu oka przedstawiali się jako dzielni żołnierze. Na młodszych 18 miesięcy, przebytych w obozie, pozostawili swe ślady. Szeregi były zresztą pełne weteranów. Oficerowie mieli miny marsowe, a generalom napoleońskim — jak wiadomo — trudno było znaleźć równych.

Ten nieprzyjaciół, gotujący się do wyprawy na Anglię, nie był do lekceważenia. Gdyby Pitt nie był w stanie postawić pomiędzy nim a wybrzeżami Albionu floty najpierwszej w świecie, historia inaczejby wyglądała.

(C. d. n.).



# Tygodnik rolniczy i gospodarstwa krajowego

## Małe gospodarstwa w Belgii.

*Syn otiecz.* podaje opis życia belgijskiego wieśniaka pióra p. Bersonowa. Wielkich posiadłości chłopskich w Belgii nie ma. Setki rodzin obrabiają 2—3 hektary ziemi, inne mniej. Każdy kawałek ziemi uprawiony tu z ogromną pilnością i nakładem niesłychanej pracy, bo nigdzie rolnictwo nie jest skazane na taki brak inwentarza roboczego jak w Belgii. Konia nie można tu utrzymać, choćby dla fantastycznych cen paszy, cały więc ciężar zadania zwierzęcia pociągowego spada tu na — psa. To szlachetne zwierzę wozi na targ jarzyny, do domu snopy, nawóz na pole, a czasem także zmęczonego gospodarza.

Narzędzia rolnicze, któremi wieśniak belgijski „opanowuje przyrodę”, stosują się w zupełności do jego roboczego inwentarza. Wszystko tu uproszczone i umniejszone aż do miniatury. Dostępowiedzieć, że w kraju żelaza jakim jest Belgia, do bronowania używa się bron drewnianych i przedpotopowych soch zamiast żelaznych plugów. Młocarni tu nikt nie używa, wszystko idzie na cepy, bo czyż gospodarzowi który „eksploatuje” morg lub 2 morgi pola potrzeba maszyny? Młynki do wiania zboża są więcej niż prymitywne. P. Bersonów widział u jednego wieśniaka młynek domowego wyrobu — ze starego fortepianu; konstrukcje żelazne były tu zastąpione — kolkami i sznurkami. A przecież „maszyna” piszcza i zgrzyta jak potępieniec, pracowała dzielnie, oddzielając plewę i sortując ziarno. Właściciel tej maszyny wynajmował ją nawet za — franka dziennie.

Spytałby kto: „Dlaczegoż rolnictwo belgijskie stoi tak wysoko?” Autor streszczanego tu artykułu odpowiada: Dlatego, że rolnik belgijski pracuje jak wół i jak najlepsza maszyna.

Mała ilość ziemi pozwala, aby każda jej garść mogła być formalnie rękami przerobiona, ona też pozwala rolnikowi tamecznemu robić z sobą takie eksperymenty, o jakich naszym rolnikom nawet się nie śniło. Oto, dlaczego rolnictwo belgijskie, mimo weale nie przyjaznych warunków, stoi wyżej od naszego.

## Przymusowe ubezpieczenie bydła w Rosyi.

W Kraju czytamy:

Od dwóch miesięcy trwają już obrady komisji, roztrząsającej pod przewodnictwem ministra rolnictwa, wypracowany przez ministerstwo skarbu projekt państwowego ubezpieczenia bydła. Treść projektu jest następująca: Wprowadza się obowiązkowe ubezpieczenie zarówno włościańskiego, jak i dworskiego bydła rogatego w wieku od 1 do 15 lat, od siedmiu najbardziej rozpowszechnionych i niebezpiecznych chorób zakaźnych. Równocześnie z tem organizuje się też dobrowolne ubezpieczenie bydła od wszelkich wypadków śmierci. Bezpośrednie kierownictwo sprawami ubezpieczeniowymi wchodzi się w guberniach ziemskich na instytucje samorządu ziemskiego, w nieziemskich zaś, oraz w Królestwie polskiem na specjalne urzędy asekuracyjne. Dla nadania tej sprawie trwałości ekonomicznej utworzoną ma być zarządzeniem reasekuracja rządowa.

Niewątpliwie, możność otrzymania odszkodowania za padłe sztuki bydła jest warunkiem bardzo doniosłym dla hodowców, ale czynnikiem decydującym o powodzeniu ubezpieczenia jest przede wszystkim koszt jego. Otóż pod tym względem projekt przewiduje dwa rodzaje premii: stałe, określane na podstawie danych o ilości wypadków śmierci z lat 10, oraz dodatkowe, pobierane w tym wypadku, kiedy suma premii stałych nie wystarcza na pokrycie odszkodowań, wypłaconych w danym okręgu. Ponieważ skarb z operacji tych zysków ciągnąć nie chce, przeto premie winny być obliczane tylko w ten sposób, iżby opłaty pokrywały w zupełności koszt odszkodowań i administracji. Za jednostkę terytorjalną uważanym ma być powiat, w razie jednak lat wyjątkowo niepomysłnych, część otrzymanego niedoboru rozkłada się na całą gubernię, a jednocześnie do opłaty pociągana ma być reasekuracja, przez co ciężar premii dodatkowych znacznie się zmniejsza. Norma szacunku bydła ustanawia się dla całej gubernii, lub pojedynczych jej części. Aby jednak dać hodowcom możność pobierania także wyższych odszkodowań, ustanowionym ma być obok normalnego szacunku bydła ubezpieczonego, jeszcze szacunek specjalny, wedle którego wolno ubezpieczać zarówno całe stada, jak i pojedyncze okazy, mianowicie buhaje, albo woły robocze. Wedle projektu, ubezpieczenie rozciągać się miało tylko na bydło rogате w wieku od 1 do 15 lat, przeciwko temu zaprotestowała jednak komisja, która, zgadzając się na wykluczenie cieląt, wykazała niemożliwość śledzenia wieku każdej starszej sztuki bydła i prawdopodobieństwo licznych na tym gruncie nieporozumień. Wskutek tego ograniczenia wieku do lat 15 zaniechano. Obok tego wyrażono życzenie, aby ubezpieczenie rozciągnąć i na ko — które również stano-

wia podstawę gospodarki wiejskiej. Wreszcie na żądanie tejże komisji spis siedmiu chorób zakaźnych (księgosusz, zaraza płucna, wąglik, gruźlica, wścieklizna, karbunkul i choroba pyska i racic) — uzupełniono jeszcze dyfterytem i krwawieniem wny. a nadto zaznaczono, iż wynagrodzenie będzie wydawane wedle tegoż szacunku również w tym wypadku, kiedy bydło będzie zabite na żądanie policyi weterynaryjnej.

## Z gal. Tow. gospodarskiego.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu Tow. gospodarskiego gal. przewodniczący hr. Stadnicki zdawał sprawę z obrotu, jaki wzięły petycje przez komitet wniesione do Sejmu, a mianowicie:

a) na założenie wylęgarni w Oparach przeznacz. Sejm kwotę 2.000 zł. i po 600 zł. przez 5 lat na utrzymanie tego zakładu.

b) na weterynarza przy Komitecie Towarzystwa uchwalono 600 zł., należy zatem poczynić kroki u rządu, żeby taką samą kwotę rocznie na ten cel przeznaczył.

Sprawozdanie to przyjęli obecni do wiadomości, poczem p. Wiesiołowski imieniem sekcji hodowlanej przedstawił do zatwierdzenia komitetowi założenie jednej obory rasy półkrwi Simmenthal; założenie dwóch owczarni zarodowych „Czuszek” u p. Tadeusza Żelechowskiego w Korczowie, pow. Rawa, u p. Stanisława Kopeincha w Podgrodziu, pow. Rohatyn; założenie 6 stacji tryków „Czuszek” i 6 owiec, a w miarę możności i jednej stacji rasy „Cotswold”; założenie jednej chlewni zarodowej rasy krajowej; założenie 4 chlewni zarodowych rasy Yorkshire i 11 stacji knurków subwencyjnych: w oddz. Rawskim 4 stacji; Rohatyńskim 6 stacji; Kaluskim 1 stacji dla Jana Nębyłowicza w Nowicy.

Wszystkie powyższe wnioski zatwierdził komitet, poczem:

P. Wiesiołowski referując uchwały XXXIV. Rady ogólnej, przekazane komitetowi, względnie sekcji chowu bydła, podniósł z naciskiem użyteczną i skuteczną działalność „Ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie”. Ks. Czartoryski i Lubomirski, zabierając głos w dyskusji wyrażali również pełne uznanie dla tej instytucji, która ze wszelkich miar na ogólne zasługuje poparcie. Uchwalono znieść się z biurem tej instytucji i zażądać ułatwień warunków przystępowania do tego związku, następnie warunki te wraz z zaleceniem ogłosić.

Z kolei p. Wiesiołowski imieniem sekcji hodowlanej przedstawił wnioski subwencyjne na rok 1900 do ministerstwa, a mianowicie uchwalono żądać na podniesienie chowu bydła 20.000 zł., trzody chlewniej 7.000 zł., owiec 6.000 zł., drobiu 500 zł.

Ks. Czartoryski imieniem sekcji chowu koni zawiadomił komitet, że: zakupno ogierów na stacye już się rozpoczęło, hodowcy bowiem już ogiery do sprzedaży zgłaszają, a wystawa przeglądowa koni huculskich będzie urządzona. Tow. krakowskie przeznaczyło na ten cel 100 zł., sekcja przeznacza 500 zł. i zawiązuje odpowiednie siły na miejscu, by wystawę tę w najodpowiedniejszym czasie urządzić.

Pp. Krzysztofowicz i Abgarowicz zgłosili swoje wystąpienie ze sekcji.

Na delegata ze strony komitetu do komisji przy wystawach przeglądowych kłaczy we wschodniej Galicji, wybrano na propozycję sekcji p. Kazimierza Ostaszewskiego.

Stosownie do wniosków subw. na r. 1900, postanowiono umotywić żądanie podniesienia subwencji do kwoty 10.000 zł., która przeważnie przeznaczoną będzie na zakupno ogierów, odpowiednich do poprawy koni roboczych i włościańskich.

P. Tyniecki zdawał sprawę z egzaminu w szkole ogrodniczej na Wulce kapitańskiej, na który ze strony komitetu był wydelegowany. Egzamin wypadł zupełnie zadawalniająco, postęp w prowadzeniu szkoły widoczny, zmiana ogrodnika oddziaływała korzystnie tak na postępy uczniów, jak i na wygląd szkółki drzew owocowych, która na wielką skalę założona, będzie wkrótce już zakładem bardzo pożytecznym. Przyjęto do wiadomości.

P. Onyszkiewicz imieniem sekcji rolniczej przedstawił wnioski subwencyjne działu pierwszego naukowego na rok 1900, ministerstwu rolnictwa przesłać się mające.

Uchwalono co do kwot na poszczególne cele pozostać w granicach z roku zeszłego, na szkołę tylko chmielarską należy zażądać o 100 zł. więcej, na kursa zaś weterynaryi i kucia koni okragło 1000 zł. Zarazem upoważniono prezydium do zajęcia się wydaniem podręcznika Haselhoffa „Charakterystyka paszy” w polskim przekładzie. Przekładem tym zajmie się prof. Pomorski.

P. Langie imieniem sekcji mleczarskiej referował w sprawie kursu mleczarskiego w Tęgorzynie, który ma być urządzony kosztem i staraniem obu krajowych bratnich Towarzystw rolniczych z początkiem czerwca.

Uchwalono zatwierdzić program komunikowany przez Towarzystwo krakowskie, jakoteż pokryć w połowie kosztu kursu tego, preliminarzując na to kwotę 600 zł.

Na podstawie referatu p. Langiego, udzielono 5 stypendyów dla uczniów szkół dublańskich.

Delegatem do Rady rolniczej przy ministerstwie we Wiedniu wybrano p. Włodzimierza Gulewosza.

## Dla przedsiębiorstw drenarskich.

(Ubezpieczenie robotników od wypadków przy przedsiębiorstwach drenarskich).

Na uchwałę sejmową z lutego 1898, wzywającą rząd, aby przedłożył Radzie państwa projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków w przedmiocie uwolnienia od obowiązku ubezpieczenia tych przedsiębiorstw melioracyjnych, które nie są połączone z niebezpieczeństwem wypadku dla robotników, odpowiedział rząd, iż tę uchwałę przyjął do wiadomości i że ta sprawa będzie badana przy sposobności prac przedwstępnych dla reformy ustawy o ubezpieczeniu robotników.

Mimo to zapowiada rząd już naprzód, że uwolnienie w drodze ustawy tych przedsiębiorstw, przy których nie można by dowieść zupełnego braku niebezpieczeństwa wypadku, napotyka na trudności, ponieważ socjalno-polityczne cele przemawiają raczej za rozszerzeniem, niż za ograniczeniem obowiązku ubezpieczenia i ponieważ trudnoby było wyłączyć znów z pod opieki ustawy jedną kategorię robotników, która już używa tej opieki.

Natomiast oświadcza rząd, iż zamierza przy wdrożonej właśnie rewizji podziału na kategorie niebezpieczeństwa szczególnie uwzględnić te roboty melioracyjne, które są połączone z mniejszym niebezpieczeństwem, a to przez zaliczenie ich do odpowiednio niższych kategorii niebezpieczeństwa.

## Rozmaitości.

„Rolnika” nr. 16 z 22 bm. zawiera: Okólnik o oddawaniu ogierów na stacye. — Produkcya i konsumpcya pszenicy w Austro-Węgrzech, przez dra W. P. Z literatury rolniczej (Szule K. Ogólny zarys stref klimatycznych Galicji) przez dra S. P. — Z nowych doświadczeń: Zasiw rędowy o nierównej odległości rzędów (K. M.). — Nowy sposób przygotowania nasion do siewu. — Wpływ nawozów fosforowych przeciw wyleganiu zboża. — Wpływ nawożenia potasem na ziarno jęczmienia. — Doświadczenia z uprawą ziemniaków i zbóż dokonane w okręgu Tow. roln. w Dębicy. — Kronika. — Drobne wiadomości. — Pytania i odpowiedzi od redakcyi. — Zarządzenia policyjno-weterynaryjne. — Wiadomości handlowe.

„Tygodnika rolniczego” krakowskiego nr. 16 z 21 bm. zawiera: Badania nad żywiznością ziemi, jakoteż nad mechaniczną i fizyczno-chemiczną analizą przez I. K. — Wyniki szczepień tuberkuliny w chorobach galicyjskich, podał dr. M. Bernaciński. — Kronika postępu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. (Działanie różnych nawozów potasowych na plon i na jakość kartofli. Kukurydza jako roślina do wylawiania nematod buraczanych. Zakładanie trawników. Próba lokomobilii naftowej systemu „Gnom.”) — Sprawy bieżące. — Kurs mleczarski w Tęgorzynie. — Ograniczenia w przewozie zwierząt. — Wystawy. — Wiadomości handlowe.

W sprawie chowu koni rozesłał komitet Towarzystwa gosp. gal. do Rady oddziałów następujący okólnik:

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Rady, że komitet zatwierdził na przedstawienie sekcji chowu koni następujące trzy zasady, na jakich zakupione przez nas ogiery oddawane być mogą na stacye poszczególnym hodowcom:

- 1) większej własności bez subwencji,
- 2) mniejszej własności z subwencją zależną jednak każdorazowo od decyzji sekcji,
- 3) hodowcy, którzyby sobie życzyli dostać ogiera, wybranego przez komisję, a droższego niż za 600 zł. dopłacić mają nadwyżkę, za poprzedniem porozumieniem się ze sekcją.

O stacye ogierów według jednej z powyższych wymienionych zasad mogą się więc ubiegać pp. członkowie, wnosząc o to podania za pośrednictwem odnosnych Rad oddziałów do komitetu Tow. gosp. gal. we Lwowie.

Nadmienić musimy, że w razie zatwierdzenia stacji i ewentualnego zakupna dla niej ogiera, starający się o takowego, będzie obowiązany ogiera tego zaraz do siebie przyjąć, pomimo, że okres stanowienia byłby już na rok bieżący spóźniony.

## Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie

Chorążczyzna 17—19,

wykonuje:

Tabele, Zamknięcia rachunkowe, Księgi handlowe i wszelkie druki biurowe szybko, czy — sto i po umiarkowanej cenie.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.